

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 6.

w Srodę dnia 19. Stycznia Roku 1814.

OBWIESCZENIE. RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Stosownie do ducha dobroczynney wielkomyślności i łaskawości Nayaśnieyszego Cesarza *Alexandra I.* wzywa ninieyszém Dyrekcyą Ministeryi Skarbu, aby swoim respective podleglym Władzom i Urzędom, stosownie wydała rozkazy, ten skutek zapewniające, iż ktokolwiekby z indiwiduwów Obywatelów Xięstwa Warszawskiego, wieyskich lub mieyskich, zostających za granicą w służbie woyskowej Xięstwa Warszawskiego, lub mocarstw przeciwko Rosseyi i iey przymerzenicom wojującego, w dwóch miesiącach od daty ogłoszenia, przez Dyrekcyę Ministerstw powrócił, każdemu z tych bez żadnych zaprzeczeń i odwoływania się, dobra, domy i wszelka własność, razem z zébranemi z nich intratami w zawiadywaniu teraz Skarbowém będącemi, zwrócone bez mitregi i zwłoki żadney oddane bydź powinny. Zalecając razem, ażeby o każdym oddaniu i wroceniu majątku sekwestrowanego, też Dyrekcyą raportem swym Radę zawiadomiła.

Działo się w *Warszawie* na Sessyi dnia 1. Grudnia 1813.

podpisano:

WAWRZECKI. (L. S.)

Benikowski.

Za zgodność: *Wedrychowski, S. W. D S.*

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

J.W. Generał Gubernator, Prezes Rady Naywyższyć Xięstwa Warszawskiego etc. wezwał mnie reskryptem z dnia 20. m. z abym otworzył składkę dla niewolników Francuzkich, których oddział już do *Warszawy* przybył, a drugi z kilku tysięcy złożony, ma tamże wkrótce nadeyść. Temu zleceniu czynię tém chętniey zadosyć, im mocniey tylo licznymi Szan. Obywatelów dowodami, iestem zapewniony, że zechcą pośpieszyć z wsparciem dla tych, których stan smutny wystawia obraz prawdziwéy niedzy. Każda składka pieniężna, każdy artykuł odzieży tysiączne ściągnie błogosławieństwa, a ten który ją złoży, nayłodszą znajdzie w przekonaniu nagrodę, iż dopełnił obowiazków ludzkości.

W. Moszczeński Radzca Prefekturalny, który tak chlubnie zbieraniem składek dla Polaków trudnił się, iest wyznaczonym do odbierania składek dla niewolników Francuzkich, a moim świętym będzie obowiazkiem, złożyć Szan. Obywatelom naymocnieyszy dowód, że ich dobroczynność doszła osób, dla których była przeznaczoną.

Poznań dnia 12. Stycznia 1814.

podpisano:

J. PONIŃSKI.

Za Sekretarza Generalnego, *J. Lekszycki.*

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Podaję do powszechney wiadomości, iż dnia 24. b. m. odbywać się będzie w *Biorze* Prefektury tuteyszey, licytacya na dostawę zaległych produktów, do *Magazynów* w *Lesznie* i *Wschowie*; na którą wzywam wszystkich mających wolą do podjęcia się tey dostawy, żeby się w przyzwoite kaucyje opatrzeni stawili, i licyta swoje do wyvodu słownego podawali. — Przypadająca należność, ile bydź może, w iak naykrótszym czasie wyptacona będzie. *Poznań* dnia 14. Stycznia 1814.

podpisano:

J. PONIŃSKI.

Za Sekretarza Generalnego, *J. Lekszycki.*

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Licytacja wyznaczona na dzień 13. m. b. w Numerze 3cim gazety, względem dostawy soli do Lazaretów, nieodebrała należytego skutku, wyznaczając przeto termin licytacji powtórny, na dzień 21. m. b. przed *W. Neymanem*, Radcą Prefektury; wzywam wszystkich dostawę tę podjąć myślących, ażeby się w dniu wspomnianym o godzinie 9. rano w Biorze Prefekturalném z dostatecznemi kaucjami stawili i licyta swe podali.

Poznań dnia 17. Stycznia 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszyci.

Z Warszawy dnia 11. Stycznia.

Towarzystwo Królewskie Warszawskie przyjaciół nauk, odbyło posiedzenie publiczne dnia 10. Stycznia 1814 roku, na którym czytane były:

1. Zdanie sprawy z czteroletnich prac Zgromadzenia, przez *JW. Stan. Staszica*, Prezesa Towarzystwa.

2. Wezwanie nowo obranych Członków.

3. O życiu i zasługach *Onuf. Górskiego*, zmarłego członka Towarzystwa; przez *X. Woyciecha Szweykowskiego*, Kanonika Płockiego, Nauczyciela wymowy w Lyceum Warszawskiem.

4. O życiu i zasługach *Jana Joachima Liveta*; przez *Felixa Bentkowskiego*, Profesora historyi i literatury w Liceum Warszawskiem.

5. Rzecz o nauce rozpoznowania i oceniania dyplomatów, rękopism i rycin różnych wieków; przez *Walentego S. Maiewskiego*, Dyrektora głównych krajowych Archiwów.

6. Część Ziemiaństwa *Wirgiliusza* na Polski język wierszem przełożonego; przez *Jana Kruszyńskiego*, Sekretarza generalnego w Ministerium Skarbu. —

Członki nowo przybrane do Towarzystwa Królewskie przyjaciół nauk w roku 1813, a ogłoszone na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 10. Stycznia 1814:

1. *Glorz*, Obywatel Xięstwa Warszawskiego;

2. *Kausz*, D. M., Członek wielu Towarzystw uczonych zagranicznych;
3. *Felix Bentkowski*, Prof. historyi etc. w Liceum Warszawskiem;
4. *Szymon Bielski*, Pijar;
5. *Woyciech Szweykowski*, Członek Towarzystwa Elementarnego, Professor literatury Polskiej w Liceum Warszawskiem;
6. *Jan Kruszyński*, Sekretarz generalny w Ministerium Skarbu.

Dnia 5. b. m. Oycowie Bernardyni na Krakowskim przedmieściu, powodowani wdzięcznością dla domu Poniatowskich, za świadczone ich klasztorowi wielo-liczne dobrodzieystwa, i powszechnemi w całym kraju uczuciami wdzięczności dla poległego ś. p. *JO. Xięcia Jmci Poniatowskiego*, wyprawili własnym nakładem, obchód pogrzebowy za duszę tego Wodza. W obchodzie tym wspaniałość obrzędu religijnego, z odpowiadającą godnie pamiętce poległego okazałością, były połączone.

Dziś *Wisła* stanęła zupełnie między *Warszawą* i *Pragą*.

Z Krakowa d. 5. Stycznia.

Podprefekt Powiatu Krakowskiego otworzywszy składkę dla niestęśliwych mieszkańców Podgórza i tego obwodu, którzy przez powódź w sierpniu 1813 roku najwięcej

ucierpieli, zebrał w monecie i złocie 425, a w papierach 307 złotych, i mąki funt. 400. Rozdawszy zaś tę ilość pomiędzy najuboższych, podziękował publicznie mieszkańcom za tę dobroczynność, wyświadczoną nieszczęśliwym.

Prefekt departamentu tutejszego ogłasza listę ofiar, złożonych przez rozmaitych obywateli dla szpitalów wojskowych, w skutku wydanych odezw Kommissyi wojskowej lazaretowej, zostającej pod przewodnictwem JW. Prezesa *Linowskiego*.

Z Łomży dnia 11. Grudnia.

Skoro tylko rozgłoszone wieści o śmierci JO. Xięcia Jmci *Józefa Poniatowskiego*, naczelnego Wodza wojsk Polskich, Marszałka Państwa Francuzkiego, urzędownie potwierdzone zostały, wszyscy urzędnicy i oficjaliści, iako też wielu obywateli, oświadczyli JW. Prefektowi departamentu tutejszego, iż oddając ostatnią posługę temu ze wszech miar szanownemu i ukochanemu mężowi, życzą sobie, aby się nabożeństwo żałobne za duszę poległego na polu Marsowém rycerza, odprawić mogło. JW. Prefekt za zniesieniem się z JW. Naczelnikiem, do tych chwalebnych wielu życzeń przychylić się raczył. Jakoż w dniu 10tym b. m. w kościele Oyców Kapucynów Łomżyńskich, kosztem ze składki na ten koniec zebraney, odprawiło się wspaniałe żałobne nabożeństwo. Katafalk suto w armatury przybrany, w oświetlonym rześkim światłem kościele, wzbudzał żal i uznanie w widzach w smutku pogrążonych. Zebrani amatorowie stósowną do okoliczności ułożyli muzykę, przy której w czasie mszy żałobney śpiewana była do łzów pobudzająca kantata. W. *JX. Gościwski*, Rektor szkół Łomżyńskich, wśród mszy żałobney miał pogrzebową mowę, a W. *Lewicki*, Radzca Prefektury, przed konduktem krótkim i stósowném do rzeczy przymówieniem się, wysta-

wił tkliwie życie Obywatela i Ministra, iako też chwalebny zgon mężnego Rycerza. — Mnóstwo zgromadzonego ludu i urzędników tak cywilnych iako i wojskowych, przesyłało modły za duszę wielkiego męża, nabożeństwo trwało do 1szej z południa. Część pozostałej składki przeznaczoną została na wsparcie cierpiącej ludzkości.

Z Włocława d. 22. Grudnia.

W dzień 21. m. i r. b. przed wieczorem w wszystkich kościołach, o jednym czasie, ogłosiły dzwony smutny obchód, w następujący dzień żałobnego nabożeństwa, za JO. Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, pod *Lipskiem* w dniu 19tym Października r. b. poległego; w dzień zaś 22. t. m. też same wezwały Publiczność do kościoła katedralnego, w którym katafalk wspaniała, dla wspomnianego Rycerza pamiątki, tak był usposobionym: — W środku kościoła rozliczném światłem obiaśnionego, w pawilonie umyślnie do tego obrządku zrobionym, z mitrą w górze, widać było w transparencie portretu tegoż Xięcia *Józefa* popiersie, przez *Minerwę* z prawey, a przez *Marsa* z lewey strony trzymane, z napisem niżej takim: —

Xięzę Józef Poniatowski. 1813.

Przed tym pawilonem, na czterech działach w krzyż ustawionych, i tyłuż bombach, na nich leżących, wśród czterech kolumn, w górze szklannemi pajakami iluminowanych i kilkunastu gromad kul, bomb, granatów, kartaczów, (co wszystko do tego aktu, przy sposobioném umyślnie było) oraz ręczney broni, w kolosy ustawionych, przy tém chorągwi, i innych ozdób wojskowych, postawiona trumna Xięęcemi, rycerskimi, i orderowymi ozdobionemi znakami, miała nad sobą unoszącą się sławę, czyli raczej wyobrażenie Anioła bożego, który w dzień ostatni głosem swej trąby na sąd wzywać będzie, a w które-

go lewey ręce trąbę, w prawey zaś kartę,
z takiemi widać było wierszami: —

*Zginął już Xiążę Józef Rycerz uwieńczony
Laurem swej chwaty; będzie w dzień sądu wkrzeszony.*

*Głos mey trąby zwróci go waleczni Rycerze!
I wam także Polakom, co płaciecie szczerze!*

Niżey zaś tey trumny czytać można było
następujące wiersze: —

*Łzy smutne, Xiążę Józef! Polacy roniemy,
Są ofiarą z dowodem; że cię żałujemy.*

*Śmierć Twoja oplakana wdzięczność wzniecać będzie,
Ześ był wielkim Rycerzem, wierny w swym urzędzie.*

Gdy nadeszła pod swym sztandarem konfraternia literacka, i gdy zgromadzone pod swemi chorągwiemi, smutną krepą okrytemi, cechy do tegoż kościoła przybyły; w ten czas, po odprawieniu nabożeństwa, przez Duchowieństwo świeckie i zakonne, miał mszą świętą śpiewaną, przy liczney i doskonałej muzyce JW. Jmć Xiądz *Dzięcielski* Proboszcz katedry teyże; do której W. JPan *Iwan Stepanow* Porucznik pułku piechotnego Mińskiego, w ten czas przez *Włocławek* przechodzący, po woyskowemu, paradnie, z swoją kommendą, w obecności P. Rady Powiatowey, licznie także zgromadzonych z powiatu i postronnych okolic gości, oraz wielu Oficerów Polskich, assistował. Po tey mszy świętey i po dopełnionych obrządkach, temu aktowi stósownych, oraz po rozdaniu łazarzom i żebrakom nędznym iałmużny z dobroczynnych rąk zgromadzoney, zakończyło się nabożeństwo na powszechnym tylko żalu całej tkliwey i czułej Publiczności, która okropny smutek do tey świątyni, przychodząc wniośszy, łzy, ztąd powracając, nigdy za tegoż Xiążęcia z liców swych nieoschłe, z sobą zabrała.

—————

Z Wilna d. 13. Grudnia d. s.

Dzień wczorayszy, iako dzień narodzin
Nayjaśniejszego i Naymiłościwszego naszego

Monarchy, był obchodzony w tém mieście z tą okazałością, iaką wdzięczność i miłość mieszkańców ku naylepszemu swojemu Panu wskazywała. Po odprawioném we wszystkich kościołach uroczystem nabożeństwie, i odśpiewaniu Naywyższemu Panu Zastępów hymnu dziękczynienia, który w kościele Akademickim intonował JW. Biskup Wileński *Hrabia Stroynowski*, wszyscy Urzędnicy woyskowi i cywilni, duchowieństwo i szlachta, złożyli życzenie swoje u JW. Gubernatora woiennego, Generała piechoty i Kawalera Rzymskiego *Korsakowa*. Tegoż dnia z tego powodu JW. Gubernator cywilny dawał obiad, a JW. Gubernator woienny wielki i świetny bal, na którym znajdowały się licznie zgromadzone oboiey płci osoby. Wieczorem miasto całe było oświecone. Nad bramą domu Uniwersytetu iaśniał transparent, na którym wielki Opiekun i Dobroczynca nauk na całej północy, wyobrażony w postaci Geniusza Muz, przyimował ofiarę od Muzy wystawiającej Akademią, która na ogień palący się na ołtarzu rzucała kadzidło. Około ołtarza były znaki symboliczne czterech oddziałów nauk i emblemata sztuk. — Napis pod transparentem następny: MAGNO. GENIO. MUSARUM. PIENTISSIMA. DOCTRINARUM. ET. ARTIUM. NUTRIX. VILNENSIS.

—————

Z Berlina dnia 11. Stycznia.

W tey chwili odebraliśmy z główney kwatery Królewicza Szwedzkiego

Dwudziesty szósty dziennik.

*Główna kwatery w Kiel
dnia 6. Stycznia.*

Z powodu, że rząd Duński nie przyjął podanych mu warunków pokoju, rozpoczęły się dziś przed południem na nowo kroki wojenne.

Rendsburg opasane. Przed-początki osady musiały się cofnąć pod zasłonę dział twierdzy.

Dla krain Holsztyńskiego i Szlezwigskiego mianowany jest W. Rządca.

Korpus nieprzyjacielski z przeszło 10,000 ludzi, z 25—30 działami uderzył na *Bredę*. Generał *Benkendorf*, broniący tej twierdzy, wsparty obrótami wojsk Generałów *Bülowa* i *Grahama*, przymusił go do odwrotu. Wspomniany Generał dowiódł przy tej okazji iak i we wszystkich dotychczasowych wydarzeniach, odwagi i krwi zimnej, któremi celuie, oraz talentów, które mu są właściwemi.

Pułkownik *Naryszkin* zrobił na lewym brzegu *Renu* wyprawę podjazdową, w której poimał Pułkownika z 200 pułku strzelców, iednego Podoficera i kilku żołnierzy.

Część wojska dowodzącego naczelnie Generała, Hrabi *Bennigsen*a, przeięła posadę korpusu Generała-Porucznika Hrabi *Worońcowa* przed *Hamburgiem*. Osadzenie *Ochsenwerderu* iego wojskiem czyni bardzo Xcia *Eckmühl* niespokojnym. Od wojska osady wiele ludzi uchodzi.

Legia hanzeatycka, która właśnie żoła miesięczny odebrała, natychmiast osiarowała go nieszczęśliwym mieszkańcom, których Xże *Eckmühl* z miasta wypędził. Ta dobroczynności sprawa, przynosi woioownikom wspomnioney rzeszy tém większy zaszczyt, że summa ta przeznaczona była na rozmaite artykuły oporządzenia się.

Twierdza *Glückstadt* kapitulowała wczorayszego wieczora, i dziś rano Szwedzkim wojskiem została osadzona. Osada twierdzy poszła w niewolę, i zaprowadzoną zostanie na wyspę *Alsen*, zobowiązawszy się nieśluzić przez rok przeciw Sprzymierzonym. Składa się z przeszło 3000 ludzi. Generał *Baron Boye* i wszystkie iego podrozkażne wojska, dali w ciągu oblężenia dowód męstwa i wytrwałości.

Okolica twierdzy była zalana, i oblężency

walczyć musieli z dżdżystą, niezdrową porą. Wiele niewygód i trudów przy tém oblężeniu wojsko poniosło, a tę przynoszą w podziale zaszczyt i talentom Generała, i dobremu duchowi korpusu, który pod iego zostawał rozkazami. Kapitan *Hygrell* kierował i odważnie i roztropnie działaniami artylleryi; Szwedzka i Angielska artyllerya, równie iak i ta, którą Generał Hrabi *Worońców* od swojego korpusu oddzielił, szczególnie się zakazały. Generał *Baron Boye* naywiększą oddaie pochwałę gorliwości służbowey i talentom Kapitanów inżyniery *Thersnera* i *Melandera*. Angielski Kapitan *Farquahar*, z będącą pod iego rozkazami flotyllą, czynnie i zaszczytnie przyłożył się do zdobycia twierdzy.

Glückstadt iest iednym z nayważnieyszych punktów dla żegluga na *Elbie*. Znaleźliśmy 325 dział. Szturm iuż był udecydowany, i czekano tylko na pierwszy mroz. Generał Hrabi *Worońców* uformował był batalion z 600 wybranych grenadyerów, którzy składać mieli odwod wojska Szwedzkiego.

Miasto *Glückstadt*, założone 1620 r. od *Krystyana IV.* na zbyt bagnistym gruncie, było przedmiotem zazdrości *Hollenderczyków*. W roku 1628 oblężone było łod sławnego Hrabi *Tilly*, który w 15 tygodni zdiąć musiał oblężenie. W czasie wyprawy Generała *Torstensohna*, same tylko miasta *Glückstadt* i *Krempe*, niebyły osadzone przez Szwedów.

Wojsko Sprzymierzone od wkroczenia do *Holsztynu*, zabrało 470 dział. Burzą warównie twierdzy *Frederyksort*. Żegluga na Bałtyckim morzu i na *Beltach* tém mniej przeto doznawać będzie przeszkody. Twierdza ta została zbudowaną dla czynienia trudności handlowi Angielskiemu z mocarstwami północnemi.

Francuzkiemu Kommissarzowi woioennemu *Prepaud*, wyslanemu od Xiecia *Eckmühl*, powiodło się przekraść aż do przednich czat *Duńskich*, i dostać się do *Kopenhagi*, dokąd

był wyprawiony z rozkazami swego rządu do Barona *Alquier*. Generał *Lallemand* spodziewany był następującego tygodnia u Pošta Francuzkiego.

Marynarka Szwedzka odebrała na nowo obostrzony rozkaz, ażeby niszczyła wszystkie okręty rabusiów morskich. Korsarze ci napłatali wiele szkody handlowi Angielskiemu, Rossyjskiemu, Pruskiemu i Szwedzkiemu, na pułnocném morzu.

Porty Cymbryjskiego półwyspu (*Futlandya*) otworzone są dla bander sprzymierzonych. Kray ten, który od zaprowadzeniu systematu stało-ładowego tak niezmiernie ucierpiał, uyrzy znowu swój handel w stanie kwitnącym, i szczęśliwość swoją w nowém życiu. Mieszkańcy *Norwegii*, którzy doznali wszystkich udręczeń biedy i nędzy, uwiadomieni będą iak nayprędzey, że połączenie ich ze *Szwecyą* służyć będzie za pierwszą zasadę. A tak szczęśliwa i wolna będzie nadal *Norwegia*, niebędzie więcej traktowana i rządzona iak osada, i używać będzie wszelkich praw politycznych.

Z Berlina d. 14. Stycznia.

W tey chwili odbieramy urzędową wiadomość z *Koswig* dnia 13. t. m., że twierdza *Wittenberg* zeszłej nocy wstępny boiem została wzięta. Przykop został otworzony dnia 28. Grudnia r. z., i przez nadzwyczajną czynność, nateżenie i wytrwałość woysk o tey porze roku, udało się Generałowi Hrabii *Tauenzien* założyć dnia 12. m. b. baterię wyłomową.

Dnia 12. w południe wezwano Gubernatora. Nie odebrawszy zaspokajającej odpowiedzi, poczyniono natychmiast przysposobienia do szturm. Już o północy byliśmy panami miasta.

Woysko nasze z bezprzykładną walecznością i zimną krwią przedarło się przez wszystkie zawady, palisady i t. d.

Gubernator *Wittenberga*, kazał postawić w stanie obrony zamek, ratusz i inne gmachy, i schronił się do nich.

Ratusz, po uderzeniu nań, poddał się niezwłocznie, i w okamgnieniu dostało się w niewolę 17 Oficerów i kilka set ludzi.

Niechając narażać naszego walecznego woyska, nieuderzono na zamek, w którym się Gubernator znajdował, ale owszem wezwano Gubernatora, i oświadczone mu, że w przypadku dalszego oporu, wszystko w pień będzie wycięte, poczem poddał się na łaskę.

Strata nasza mała. Wynosi 7—8 rannych Oficerów i iakie 100 zabitych i rannych żołnierzy. Wyglądamy dalszych szeregów.

Z Burg dnia 9. Stycznia.

Korpus Generała Barona *Puttlitz* wyruszy za parę dni do *Holstynu*, do woyska Królewicza Szwedzkiego. Przednia straż iutro wychodzi.

Z Frankfortu dnia 5. Stycznia.

Dnia 3. t. m. poczynione już były przygotowania do przeprawy woysk przez *Ren-Bonn* osadzono dnia 2. t. m.

Lord *Castlereagh* spodziewany każdej chwili. Brat iego Generał *Stuart*, przeieździł wczoray tędy, w drodze z główney kwatery królewicza Szwedzkiego, do główney kwatery NN. Cesarzów.

Z Wiednia dnia 31. Grudnia.

Gazeta Berlińska zawiera pod tym napisem co następuje:

Dostrzegacz Austryacki umieścił następujący artykuł, z którego wystawić sobie można kłopot, w iakim się obecnie *Francya* znajduje.

Paryż dnia 19. Listopada 1813.

W. Sędzia, Minister Sprawiedliwości, do Trybunałów Państwa.

Mci Panowie! W tych okropności chwilach,

gdzie każdy, w kimkolwiek Francuzkie biele serce, głęboko przerażony być powinien niebezpieczeństwami oyczyzny, udać się do WPanów, co powszechnie zaszczytem i zaufaniem, dzielny na uczucia Spółobywateli wpływ mieć możecie. Granice Państwa od strony Pirenciów i Północy napadnięte; od *Renu* i po za *Alpami* zagrożone; i nie będzie dziwu, gdy wewnętrzna *Francya* stanie się łupem nieprzyjaciela, jeżeli prędkimi i dzielnymi środkami niezawstydzimy jego układow.

Ocalenie oyczyzny polega na rychłym i ścisłym wykonaniu uchwały Senackiej z dnia 16. z. m., przez którą 300.000 ludzi oddanych jest pod zarząd Ministra wojny; skoro ten wielki i zbawienny środek zostanie skutecznym, niczego nam się obawiać nie trzeba; lecz oświadczyć winienem, że nieuchronną jest potrzebą, ażeby się to stało, lub spodziewać nam się potrzeba, że *Francya* stanie się teatrem wojny, i że wszystkie zleją się na nią nieszczęścia, które ona za sobą prowadzi.

Wiadomo dostatecznie, że nieprzyjaciele nasi, dawniejszemi rozjątrzeni klęskami, ciągnąc przeciwko nam, żądają zemsty pałać. Wystawmyż sobie, iaki nasz los, gdyby się stali panami naszego życia, naszych majątków! Nie idzie tu tylko o sławę, która każdego czasu tak wiele na Francuzkim dokazywała narodzie; byt nasz jest w niebezpieczeństwie, a z nim wszystko, co nam miłego.

Ażaliż to tylko śmierć, której nam się nawięcej obawiać trzeba? Spustoszenie, pożoga, doszczętne zniszczenie naszej nieszczęśliwej oyczyzny — ot wizerunek, który nas nieuchronnie czeka, skoroby *Francya* stała się łupem nieprzyjaciół.

Do tego okrutnego obrazu, dodamy jeszcze obelżywości wszelkiego rodzaju, które dla szlachetnego umysłu daleko są nieznoszniejszymi, niż śmierć sama! Te są niebezpieczeństwa, które nam zagrażają, a od których

same tylko rycerskie poświęcenie się wybawić nas może.

Pułnoc wyprowadziła swe ludy dla uiarz-mienia nas; postawmy naprzeciw niej naszą młodą kwitnącą, abyśmy zaszedli okropnemu losowi, który nam gotują. Mamy najwaleczniejszych wojowników, i geniusz wielkiego wodza, który im hetmani; lecz to nie wszystko: ażebyśmy naszych żołnierzy, nie narażali na sztych w boju, który zbyt jest nie równy, należy nam rozwinąć potęgę, która się zrówna tej, iaką nas napadaia. Jakaż to zachęta dla naszych wojskowych, widzieć się wzmocnionymi przez waleczną i liczną młodzież, łączącą się z nimi dla zanieśienia wespoł postrachu w szyki nieprzyjaciół, dla odparcia ich, wybawienia *Francyi*, i osiągnięcia pokoju, który tak mocno całemu potrzebny światu.

Pysznić się powinna swoim przeznaczeniem, ta rycerska młodzież, którą głos oyczyzny w tej właśnie powoływa chwili; będąc ona przekonana, że los *Francyi* w niej znajduje się rękach, poświęci więc swe szlachetne usiłowania zaszczytnemu powołaniu.

Święty ogień honoru i miłości oyczyzny, pała w niej młodocianych sercach; utrzymujcie go, Mci Panowie, waszemi mowami i przykładami.

Przez znakomite znaczenie swoje, macie WPanowie wpływ, iaki powszechny szacunek i zaufanie Spółobywateli nadaie; korzystajcie z nich wśród tych ważnych i stanowczych okoliczności czasu.

We wszystkich czasach osoby rządowe we *Francyi*, dawały nacylniejsze dowody przywiązania do swego Monarchy i oyczyzny i t. d. Przyimcie, Mci PP. i t. d.

(podp.) Xiążę *Massa*.

Z Wiednia d. 4. Stycznia.

Od pomyslnych dla oręża *Wellingtona* wypadków, zaszłych dnia 20 Listopada; nie

ogłoszono aż do 14. Grudnia w Londynie żadnych ważnych nowości z tego teatru wojny. Dziedziczny Xiążę *Oranii* wyjechał był dnia 11. z głównej kwatery Lorda *Wellingtona*, dla udania się do oycy swego do *Hollandyi*. Według listu z *St. Jean de Luz* z dnia 29. Listopada (gdzie się pówczas główna kwatera *Wellingtona* znajdowała), nieprzyjaciel zajmował tylko jeszcze *St. Jean Pied de Port* na lewym brzegu *Niwy*. Osada składała się może z 500 ludzi. Wielu Francuzkich mieszkańców, wbrew wyraźnym Rządu Francuzkiego rozkazom, ażeby opuścili *St. Jean de Luz*, pozostali w tem mieście, i obchodzili się z Anglikami nie jako nieprzyjaciele, lecz jako przyjaciele. Żywności było dostatkiem. W ostatnich dniach Listopada nieustannie deszcze padały, i cała przestrzeń po nad *Adour* zupełnie była zalana. — Tymczasem dnia 10 i 11 Grudnia zayść musiały znaczne potyczki po nad *Niwą* i w okolicy *Baionny*, o których oczekujemy Angielskich doniesień. Monitor z dnia 16 Grudnia zawiera w tej mierze wiadomości z *Baionny* z dnia 12 Grudnia, które tém więcej są podeyrzanemi, że nie mają najmniejszej oznaki urzędowości, a może ten tylko cel mają, ażeby odiać trochę okrasę tym wiadomościom, które z innych stron nadejdą.

Rozmaite wiadomości.

Według pewnych wiadomości z *Kiel* — pisze gazeta Berl. — nie ze wszystkiem spełzła jeszcze nadzieja pokoju między *Danią* i *Szwecyą*, pomimo odnowienia kroków wojennych.

Dnia 3. Stycznia, przedpoczty Rossyjskie, pod wodzą Generała *Karnilau*, zabrały wstępnym boiem obwarowane miasto *Bingen*, i ścigały Francuzów na gościńcu do *Moguncyi*.

Król Jmć Pruski przybył dnia 2. Stycznia do *Karlsruhe*, wraz z Następcą tronu i Xięciem *Wilhelmem* Pruskim. NN. Podróźni obiadowali we dworze, a nazajutrz puscili się w dalszą drogę na *Rastadt*.

Woyska sprzymierzone osadziły *Genewę* dnia 29. Grudnia.

W nocy z 31. Grudnia na 1. Stycznia, także korpus Generała Hrabi *Wittgensteina*, przeprowił się przez *Ren* powyż *Rastadu*.

Podług listów ze *Szwajcaryi*, miano we *Francyi* wydać rozkazy do wystawienia licznego woyska odwodowego pod *Chalons-sur-Saone*.

Generał *Fomini* i Pułkownik *Rapatel* znajdują się w *Karlsruhe*; ostatni chorowity.

Hrabia *St. Priest* przeszedł *Ren* z swym korpusem w nocy z 1. Stycznia pod *Koblencz*.

OBWIESCZENIE.

Dyrektor Skarbu Publicznego
w Departamencie Poznańskim.

Gdy wolą iest Naywyższej Rady Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego, aby dochody z rzezi i czopowego w miastach narodowych, a mianowicie: w Babimście, Bledzewie, Broycach, Buku, Dolsku, Gnieźnie, Jaraczewie, Klecku, Kościanie, Kostrzynie, Krobi, Krotoszynie, Krzywiniu, Lwowku, Miedzyrzeczu, Mieścisku, Mosinie, Obornikach, Pobiedziskach, Powidzu, Poznaniu, Pyzdrach, Rogoźnie, Skwierzynie, Słupcy, Święcichowie, Szremie, Srodzie, Trzemesznie, Wągrowcu i Wschowie, przez publiczną licytacją w dzierżawę pusczone zostały, przeto w skutek odebranego od wysokiego Ministerium Przychodów i Skarbu w tej mierze reskryptu z daty 3go Stycznia r. b. Nro 1306. z Października, ustanawiając do takowej licytacji termin na dzień 15. Lutego r. b. i następne dni; wzywam niniejszém Publiczność mającą chęć dzierżawienia powyższych dochodów, aby się na terminie tu dopiero namienionym w Biorze Dyrekcyi Skarbu przed podpisanim Dyrektorem Skarbu stawila. — O warunkach do zawarcia kontraktu służyć mających, dowiedzieć się będzie można w registraturze dopiero tu namienionego Biora każdego dnia przed południem od godziny dziewiętej, aż do godziny iedenastey, wyjąwszy święta niedzielne i inne zdarzyć się mogące. Poznań dnia 11. Stycznia 1814.

Zastępca Dyr. Skarbu: Generalny Kontroller,
de Tessen,
Sawiński, S. D. K.

Dodatek,

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 6.

Z Werony d. 24. Grudnia.

Wypadki w Szwajcaryi, wielkie we Włoszech sprawiły wrażenie. — Według najnowszych doniesień, wojska Neapolitańskie zatrzymują się w Ankonie, i zdają się nie mieć ochoty walczyć przeciw Sprzymierzonym.

Z Paryża d. 17. Grudnia.

Dziennik Państwa z dnia 26 Listopada wywodzi obszernie czyny Królów Francuzkich, którzy oswobodzili kraj od wojsk nieprzyjacielskich. Opis zaczyna się od *Chlodovika*, założyciela Monarchii, i dochodzi do *Karola W.*, a kończy się, jak następuje:

„Francya była już kilkakroć zagrożona przemocą, wystawiona na zupełną zgubę — zda się atoli, iż Opatrzność usiłująca ją każdego razu wyrwać z przepaści, zawsze nad nią czuwała, i zawsze w sam czas wzbudzała Władzę, którego do wielkich dzieł przeznaczała.”

Poczem następują niektóre pochwały Cesarza, a dalej takie uwagi:

„Równie iako zwycięzca *Wirttykinda* (*Karol W.*) doświadczył on (*Napoleon*) napańdów, przemieszania sprzymierzeńców, obrzydłych niewdzięczności; wyrzał pewne zwycięstwa przemieniające się w niespodziane przeciwności. Równie iak tamten zdołał on, i zdołał wznieść się nad niestałość szczęścia i wrócić ie sobie swoją stałością. Nie mniemajcie Francuzi; iż dusza jego pragnie nowych tryumfów: uczynił on już dosyć dla swojej sławy w oczach potomności. To, czego on pragnie, czego życzy, czem jego serce i umysł są napelnione, jest jedynie wasza pomysłność. Widok nieprzyjaciół na granicy Francuzkiej, i zagrożenie krainy przez nas zamieszkanego, oto jest, co sprawia troskliwość miłości jego ku wam, i oburza sprawiedliwą dumę, iaką wpaiają wasze dzieła

Bohaterkie pod jego rządem zdziałane. Choć iaz jest konfident z waszey odwagi, wzruszony dowodami waszego posłuszeństwa, przecież najsprędsze poruszenia są za powolne dla jego żądzy, dla jego niecierpliwości w chęci wybawienia was, i dobitania się z wami o pokój, który jest celem życzeń wszystkich przyjaciół ludzkości. Pośpieszajcie więc Francuzi, w zgodności waszych natchżeń, nieść w ofierze nadzieję i środki dla Władzey, który tysiąckrotnie życie za was w bitwach na niebezpieczeństwo narażał; śpiesznie bezpośrednio uzyskać zaszczytną spokojność, iakiej on potrzebuie dla urzędzenia i ustalenia budowy waszego szczęścia. *Karol W.* po zotoletnich dziełach wojennych, za ledwie przy schyłku życia miał kilka chwil, aby mógł pomyśleć o tem wielkim dziele: wasz Władzea w samey sile wieku swego, pragnie po życiu wojennem, o którego ukończenie niesie modły do Boga, zacząć inne życie, równie świetne iak pierwsze, lecz przyjemniejsze dla jego serca, gdyż mu pozwoli zlewać dobrodziejstwa na najsłabszy i najszlachetniejszy z ludów.”

Anglik *Davy* przebywający tutaj, mianowany został członkiem korespondującym 1szej klasy Instytutu umiejętności.

Z Paryża d. 25. Grudnia.

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego dnia 21. t. m. miał mowę *Herabia Regnaud de St. Jean d'Angely*, iako jeden z mówców Rady stanu, w której między innymi, to powiedział:

„Europa ma od lat 20tu wojnę; ostatnia wojna ma związek z pierwszą, a wszystkie z jednej wypływają zasady.”

„Dla przekonania się, komu właściwie nie-
szczęścia i trwanie tej wojny przypisać należy, udajmy się tylko do tej źródła, i przypominajmy sobie, że przedziałowy czas pokoju,

czyli raczemy krótkie rozeymów przeciągi, iedynie *Francyi* winniśmy.

Francya nigdy nie zaczepiała, ani w roku 1792, gdy na nią napadnięto, ani roku siódmego (1799), gdy zerwano pokóy *Campo-Formio*, ani roku osmego, gdy Rossyanie przez *Niemcy* i *Włochy* ciągneli dla zagrożenia naszych granic; ani roku dziesiątego, gdy pokóy *Amiński* zgwałcono, ani półwieczas, kiedy naiechano *Bawaryę* dla naruszenia pokoiu *Lunewilskiego*, ani wtedy, gdy całkiem mimo puszczono pokóy *Amiński*, ani nakoniec wówczas, gdy przyjęte w *Tylży* obowiązki odrzucono, i traktaty pokoiu *Wiedeński* i *Paryżki* doszczętnie zerwano.

„Nieprzyjacie, w tey chwili Cesarz proponowanych mu od mocarstw sprzymierzonych przedugodnych zasad pokoiu? Nicosiwiadczyłże publicznie swoim ludom, swym sprzymierzeńcom i nieprzyjaciółom: że z iego strony nic nie stoi na zawadzie przywróceniu pokoiu?

Sprzymierzone mocarstwa nie chcą się inaczej układać, iak tylko ze szpadą w dłoni. Zwrócili oni przez to naszą uwagę, na tór, którym dla bezpieczeństwa i zaszczytu narodu puścić się winniśmy. Powiedział do *W. P. now* Cesarz: że wten czas tylko z pewnością mogą narody wchodzić w układy, gdy całą swą rozwijają potęgę.

Aleć iuz ze wszęch stron pokazuje się duch *Francuzki* i iego dzielność, dzielne zaciągi popisowych są w ruchy, i dość iawnie wskazują postanowienie ludu *Francuzkiego*, popierania siłą bezpieczeństwa kraju, honoru i swobód *Francyi*.

W roku 8mym niebyła *Francya* ani tak potężna, ani tak silna, ani tyle zamożna i żyzna, iak iest dziś w zasięgi wszelkiego rodzaju, a przecież wówczas zagrożona była od północy, napadnięta z południa, wewnątrz była skołajana, skarby iey wycieńczone, zarząd w nieładzie, wysko bez dzielności;

gdy za iednym razem zaisnia nadzieia z zamorza, zwycięztwo pod *Marengo* przywraca iey sławę, traktat *Lunewilski* przynosi iey pokóy.

Dla tego tylko kreszę tu ten obraz, ażeby w kraju i za granicą wzbudził wielkie pamiątki naszej ówczasowej siły, ażeby nasi nieprzyjaciele poznali wysokie myśli naszego Monarchy, dzielność naszego narodu, umiarkowanie iego życzeń, pragnienie zaszczytnego, a obrzydzenia dla poniżającego pokoiu.“

— Na temże posiedzeniu mianowało Ciało prawodawcze nadzwyczajną Kommissyę z 5ciu członków, koncem zgłębienia podanych przez mocarstwa sprzymierzone propozycyi pokoiu, i aktow tego przedmiotu dotyczących.

Dnia 23, odebrał Prezes rozkaz Cesarza, ażeby się udała Kommissya do Arcy-Kanclerza dla odebrania rzeczonych papierów.

Dnia 24, udały się członki do rzeczoney Kommissyi do Arcy-Kanclerza i Ciało Prawodawcze odroczyło swe posiedzenia do dnia 27. m. b.

Traktaty Lunewilski i Ambiański (w *Amiens*.)

Ponieważ rozpoczęcie, a nadto — szczęśliwe ukończenie układow opokóy, powszechną teraz zaymuje uwagę, i przy takowych układach zapewne, stanowczy wzgląd na traktaty *Lunewilski* i *Ambiański* miany będzie; przeto przypomnienie treści onych tym bardziej będzie tu na swoim miejscu, kiedy w publiczności mylnie po części panują o nich wyobrazenia. Niedawno nawet twierdziły gazety zagraniczne: że podług *Lunewilskiego* traktatu, *Królestwo Włoskie* musi się dostać *Wice-Królowi*, a przecież roku 1801 przy zawarciu tego traktatu niebyło wcale wzmianki o *Królestwie Włoskiem*, a nawet o *Rzeczypospolitey Włoskiej*, lecz tylko

szczególnie o Rzeczypospolitey Cisalpińskiej, którą *Napoleon* dowolnie utworzył, a później, roku 1805. zamienił w Państwo dziedziczne.

Przez traktat *Lunewilski* dnia 9. Lutego 1801 między Cesarzem Niemieckim, a Rzeczypospolitą Francuzką zawarty, otrzymała Francya oprócz Belgiiów, które już przez traktat w *Campo Formio* ustąpione zostały, cały lewy brzeg *Renu*, tak, iż droga dolinami idąca stanowiła granicę między obudwoma Państwami, a Francuzi zrzekli się wszystkich twierdz, posiadanych przez nich na prawym brzegu. Władcy dziedziczni, którzy ucierpieli przez ustąpienie lewego brzegu *Renu*, mieli być wynagrodzonymi przez posiadłości duchowne. We Włoszech otrzymała Austria: *Istryą*, *Dalmacyą*, miasto *Wenecyą*, i część Państwa Weneckiego w wschodniej części *Adygi*, tak, iż miasto *Weronę* i *Porto Legnago* leżące po obudwóch brzegach, między Austryą i Cisalpińską Rzeczypospolitą, podzielone zostały. Xiążę *Modeny* za kraj swój, który dostał się wspomnioney Rzeczypospolitey, *Bryzgotyą*, a Wielki Xiążę *Toskański* za Państwo swoje, które zapewnione zostało Xięciu *Parmy* pod tytułem Królestwa *Etruryi*, w *Niemczech*, mieli być zupełnie wynagrodzonymi. Rzeczypospolite, *Liguryjska* (*Genueńska*), *Batawska* (*Hollenderska*), *Helwecka* (*Szwajcarska*), zostały przez ten sam traktat przyznane.

Traktat w *Ambianie* został dnia 25 Marca 1802, między *Anglią* i *Francyą* zawarty. *Anglia* oddała wsz stkie zdobyte osady i nawet *Przylądek*, wyiawszy *Trynidud* *Hiszpanom*, a *Ceylon* *Hollandrom*. Kraie *Porty* *Ottomańskiej* zostały zabezpieczone; Rzeczypospolita *Siedmiu wysp* przyznana, *Malta* zaś, pod rozmaitemi umiarkowaniami, *Kawalerom* *Sgo Jana* przyrzeczona. Król *Ferdynand* posiadał jeszcze w ów czas obie-

dwie *Sycylije*; istniało Państwo *Kościelne*; a *Lukka* uchodziła za niepodległą Rzeczypospolitą. Oddzielnym traktatem dnia 24go Maja 1802. zawartym, zapewniła Rzeczypospolita Francuzka Xięciu *Oranii* *Biskupstwo* *Fuldayskie*, *Opactwa* *Korwey* i *Weingarten*, miastu *Dortmund*, *Iffny* i *Buchorn*. — *Piemont* i *Genewę* pochłonęła już była pierwey prawem mocniejszego *Francya*, a to wśród pokoju.

Do zadzierżawienia.

Czyni wiadomo, że wszystkie cegielnie do miasta tutejszego należące, tak iak dotychczas zadzierżawione były, i iak ich ostatni dotąd używa *Possessor*, od 1go Marca r. b. w nową puszczone będą dzierżawę na dalsze lata przez publiczną licytacją, na ratuszu tutejszym odbyć się mianą. Do licytacji tej wyznaczają się trzy terminy, to jest: na dzień 26. ter. m. 1go i 5go Lutego r. b. zawsze o godzinie 10tej zrana; o warunkach pod iakimi dzierżawa ta nastąpić może, dowiedzieć się można każdego czasu na ratuszu od *W. Baskowskiego*, *Ławnika* *Municipalnego*; wszyscy więc do podjęcia się tej dzierżawy, wzywają się na wyznaczone terminy.

Poznań dnia 14. Stycznia 1814.

Prezydent *Municipalny*.

Aukcyja. Na żądanie opieki nieletnich *WWch* *Lipskich*, przedawane będą publicznie więcey dajacemu tu w *Poznaniu* w *Hotelu* *Drezdeńskim* przy ulicy *Wrocławskiej*, dnia 10. Lutego r. b., i dni następnych, z rana o godzinie 9tej, więcey dajacemu za gotową w grubey srebrney monecie zapłatę, tak do pozostałości s. p. *W. Jozefa Lipskiego*, z *Czerniejewa*, iako i do pozostałości s. p. *W. Jozefy z Szofdrskich Lipskiej*, należące, ruchoomości, iako to: *zwiernosciadła*, *porcelana*, *stółowa bielizna*, *zegarki*, *rozmaitey wielkości*, *srebra stołowe*, *łancuszki złote*, *miedz*, *szurzelba myśliwska*, i *książki*; także *suknie damskie*, *korónki*, *chustki* i *szale Perskie*, różne materye w sztukach, i t. d. na którą to przedaż ochotę kupna mających, niniejszym się wzywa.

w *Poznaniu* dnia 14 Stycznia 1814 roku.

Do sprzedania. Z mocy Commissorium Przewietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego z dnia 11. Listopada r. z. sprzedany zostanie, przez podpisanego Podsekda, dom z placem w rynku w Szrodzie Nro. 14. sytuowany, przez publiczną licytacją. Do ktorey sprzedaży do przygotowawezego przysadzenia dnia 6. i 20. Lutego, a do przysadzenia stanozcwego dzieñ 6ty Marca r. b. wyznacza się. Wzywa się zatem wszystkich ochotę kupna mających, aby się na powyższe terminy przed podpisanym, dla podania swych licytów stawili.

Szroda dnia 8. Stycznia 1814.

Bąkowski, Podsekdek.

Do zadzierżawienia. Gdy się dzierżawa łąki do tuteyszey Kamellarni należącej (Rathis Wiese zwanej) na S. Troyce, to jest: dnia 1go Czerwca tego roku skończy i na dalsze trzy lata, to jest: od 1go Czerwca 1814. aż do tego czasu 1817. na nowo zadzierżawioną być ma, przeto są terminy licytacyjne do zadzierżawienia teyże łąki: pierwszy na dzień 1go, drugi na 14go, trzeci i ostatni zaś na 28go Lutego r. b. wyznaczone. Wszyscy do zadzierżawienia tey łąki ochotę mający, mogą się zatem w tychże terminach przed południem o godzinie 9tej w Biórze Policji stawić, i swoje podanie przed Burmistrzem do Protokołu podać, przy-

czem się i o kondycjach teyże dzierżawy dowiedzieć można.

Międzychłod dnia 13. Stycznia 1814.

Burmistrz.

List gończy. Wincenty Matuzalski, który dnia 22. Grudnia r. z. z tuteyszego publicznego więzienia wśród dnia zbiegl, następnie się opisał inie mu było i nazywał się jako wyżey, miał lat 19ście, był wzrostu sredniego, twarzy chuderlawopociągley, oczów szarych, włosów ciemno-bład, kunsztu Szewskiego, religii Katolickiey, mówił po polsku, i dosyć dobrze i po niemiecku, ma rodziców we wsi Morasku pod Poznaniem; przy ucieczce zaś był tylko ubrany w płaszcz szary wojskowy, na nogach zaś miał spodnie płócienne z szarego płótna, na kształt pantalonów zrobione, bóty i kaydany na nogach, na głowie zaś miał skórzaną czapczkę z rydelkiem.

A gdy na schwytaniu tegoż zbiegłego Wincentego Matuzalskiego wiele zawisto, że jest o kradzież posadżony, więc wzywa Sąd niżej podpisany wszelkie Szanowne Żwierzchności, tak wojskowe jako też i cywilne, aby na zbiegłego wszędzie pilne oko dawać, a w razie spostrzeżenia go, aby onego natychmiast aresztować, i tu do Sądu podpisanego pod strażą dostateczną przestąć kazać raczyły.

Poznań dnia 12. Stycznia 1814.

Sąd Policji Poprawczyy Obiwodu Poznańskiego.

Podpisana Expedycja kwituie ninieyszém z odebranéy Prenumeraty w
kwocie 1 tal. 2 dgr. za Gazety

dostawić się mające od dnia 1st

do ostatniego

W Poznaniu dnia

1814

1814

Expedycya Gazet Pocztańtu Centralnego.

M. R. Górczowski

M. R. Górczowski

